Eric Burdon & The Animals – Winds of Change (1967)

01. Winds of Change 02. Poem by the Sea 03. Paint It Black 04. Black Plague 05. Yes I'm Experienced 06. San Franciscan Nights 07. Man-Woman 08. Hotel Hell 09. Good Times 10. Anything 11. It's All Meat 12. Good Times [Mono Version] 13. Ain't That So [Mono Version] 14. San Francisco Nights [Mono Version] 15. Gratefully Dead [Mono Version] Bass Guitar – Danny McCulloch Drums – Barry Jenkins Guitar, Piano, Vibraphone [Vibes] – Vic Briggs Guitar, Violin – John Weider Vocals - Eric Burdon

Winds of Change opened the psychedelic era in the history of Eric Burdon & the Animals -- although Burdon's drug experiences had taken a great leap forward months earlier with his first acid trip, and he and the group had generated some startlingly fresh-sounding singles in the intervening time, it was Winds of Change that plunged the group headfirst into the new music. The record was more or less divided into two distinctly different sides, the first more conceptual and ambitious psychedelic mood pieces and the second comprised of more conventionally structured songs, although even these were hard, mostly bluesy and blues-based rock, their jumping-off point closer to Jimi Hendrix than Sonny Boy Williamson. The band's new era opened with waves washing over the title track, which included sitar and electric violin, while Burdon's voice, awash in reverb, calmly recited a lyric that dropped a lot of major names from blues, jazz, and rock. "Poem by the Sea" was a recitation by Burdon, amid a swirl of echo-drenched instruments, and it led into one of the group's handful of memorable covers from this period, "Paint It Black" -- driven by John Weider's electric violin and Vic Briggs' guitar, and featuring an extended vocal improvisation by Burdon, their approach to the song was good enough to make it part of the group's set at the Monterey International Pop Festival that June, and also to get a spot in the documentary movie that followed. "The Black Plague" opens with a Gregorian chant structure that recalls "Still I'm Sad" by the Yardbirds, and was another vehicle for Burdon's surreal spoken contributions. There were also, as with most of the group's work from this period, a few easily accessible tracks that could make good singles, in this instance "Good Times" and "San Franciscan Nights," a Top Ten record in various countries around the world in the last quarter of 1967, although, as Alan Clayson points out in his notes, the latter song was overlooked in England for nearly 12 months after its release elsewhere, and then appeared as the B-side to the relatively straightforward, brooding, moody rocker "Anywhere."

Burdon was so inspired by Jimi Hendrix's music that he wrote one of the psychedelic era's rare "answer" songs, "Yes I Am Experienced," as an homage to the guitarist; the latter's influence could also be heard in "It's All Meat," the LP's closing track, and a song that calls to mind an aspect of this band that a lot of scholars in earlier years overlooked -- the fact that Briggs, Weider, et al. had the skills to make music in that style that was convincing and that worked on record, on their terms. ---Bruce Eder, AllMusic Review

Tak to jest płyta The Animals, ale już w nowym wcieleniu, w nowym składzie, który stworzyli Burdon i Jenkins. No cóż, każdy kto chce usłyszeć kontynuacje stylu rhythm and bluesowego, spotka się ze sporym zaskoczeniem. Burdon odkrył dla siebie Kalifornię i wraz z gitarzystą Briggsem, basistą McCullochem i skrzypkiem Weiderem dotarł do Ameryki i spowodował jedną z największych zmian kierunku muzycznego. Żegnaj R&B; Witaj psychodelic.

Wyprodukowany przez Toma Wilsona album „Winds Of Change" ukazał się w 1967 roku. Jest to prawdopodobnie jedna z największych kwasowych płyt jakie kiedykolwiek zostały nagrane. Burdon już odbył niejedną podróż w głąb siebie za sprawą popularnego halucynogenu zwanego LSD. Ta płyta to wyraźne przekształcenie świata w swoje wizje, leniwe, pełne otwarcia wszystkich zmysłów ku kolorowej przyszłości. Mroczne majaki przeplatane z kolorowymi snami, w pełni charakteryzują „Winds Of Change".

Album zaczyna się od tytułowego kawałka, a kończy napisem „It's All Meat". Jeszcze tekstowo oba utwory są hołdem dla muzycznych wzorców Burdona, ale muzyczne… wzbogacony brzmieniem sitaru raga, rockowy utwór tytułowy to hołd Erica dla rockowych i bluesowych idoli, a w ostatnim zabójcze solo Briggsa ciagnie „It's All Meat" w stronę hard rockowej jazdy. Niezwykły, psychodeliczny, pełen kosmicznych dźwięków, poemat „Poem by the Sea" wprowadza słuchacza w… To dziwna chwila, kiedy spokój oplata mój mózg, chociaż serce jeszcze trochę łopoce. To trochę jak zapowiedź świtu, coś wąskiego i ostrego co biegnie jak promyk słońca. I kolejny udany utwór – „The Black Plague" recytowany na podkładzie kościelnych chórów podobny jest dźwiękiem do „Still I'm Sad" The Yardbirds. „Yes,I am Experienced" Burdon odpowiada swojemu kumplowi, który ledwo chwilę wcześniej zadaje pytanie „Are You Experienced?". A i muzycznie nowe wcielenie The Animals plasuje się blisko Jimi Hendrix Experience, nawet jakbyś nie znał tytułu, to skojarzyć łatwo.

W 1967 roku muzyczna scena San Francisco zaczęła się rozwijać bardzo dynamicznie. Grateful

Dead czy Jefferson Airplane wywarły ogromny wpływ na Burdona. Jak mówił w wywiadach: „To jest coś niesamowitego. Jesteś obok ale jak już wejdziesz w to, to nic cię nie zatrzyma. Posłuchaj jak oni grają”. Nic dziwnego, że na płycie pojawił się swoisty hołd dla miasta miłości. „Stroboskopowych świateł blask tworzy sny, ściany drżą i umysły też, w ciepłą noc w San Francisco”. Kolejnym numerem ukazującym fascynacje Burdona kontrkulturą jest „Man – Woman”. Głos Erica ekscytujący i tętniący życiem, opowiada historię miłosnych uniesień mężczyzny i kobiety. Pokolenie Miłości i Pokoju dochodzi do głosu a Burdon wykrzykuje cztery słowa: „Mężczyzna – Kobieta – Pragnienie – Miłość”. Ten utwór to jakby początek tego co wokalista robił potem z grupą War. Autobiograficzny „Good Times”, podobnie jak „Anything’ to dwie niezapomniane ballady oparte na orkiestracji.

Płyta „Winds Of Change” jest jak doświadczenie, które Burdon chce przekazać kontestującemu słuchaczowi. To obowiązkowa pozycja w dyskografii tego wielkiego pieśniarza. ---Grzegorz Wiśniewski, artrock.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire uloz.to gett

back